

Źródło: Gazeta Wyborcza, 30.11.2005, <http://zielonagora.gazeta.pl/zielonagora/1,35182,3041297.html>

## Mecenas do umorzenia

**Zarząd zielonogórskiej spółdzielni mieszkaniowej "Kisielin" oskarżył mecenasa Kazimierza Pańtaka o zniewagę. Gdyby wygrał, adwokat straciłby mandat radnego sejmiku. Sąd jednak umorzył postępowanie**

Dwa lata temu zielonogórski prawnik Kazimierz Pańtak stanął w obronie Ireny Erber, mieszkanki os. Pomorskiego. Szefowie spółdzielni chcieli usunąć ją z mieszkania i skreślić z listy członków. Erber krytykowała prezesa Jerzego Biczyka za brak remontów, zaniedbania i wysokie nagrody. Kiedy w czerwcu 2003 r. odbyło się walne zgromadzenie spółdzielców, Erber i Pańtaka wyrzucono z sali. Wtedy mecenas skomentował spór na łamach "Gazety": - Zobaczyłem rządy kolesiów, którzy traktują spółdzielnię jak swoje księstwo. Ludzie nie mogą dopuścić, aby zarząd i radę nadzorczą opanowała klika, która dba tylko o własne interesy.

Prezes razem z zarządem spółdzielni oskarżyli go o znieważenie i pomówienie (kara do dwóch lat więzienia). Żądali przeprosin.

Adwokat Pańtaka wnioskował o umorzenie tłumacząc, że chroni go adwokacki immunitet, a krytyka wpisana jest w jego zawód. Sąd jednak oddalił jego wniosek - uznał, że Pańtak mógł krytykować, ale tylko podczas pracy czyli np. na sali rozpraw. Mecenas miał sporo do stracenia. Gdyby przegrał sprawę - z wyrokiem skazującym z sądu karnego, mógł zostać wykluczony z palestry, straciłby także mandat radnego sejmiku.

Na finał procesu nie przyszedł ani Jerzy Biczyk, ani jego adwokat. Sąd umorzył postępowanie.

- Nie wiem dlaczego prezes nagle się wycofał. Zawsze przychodził na rozprawy ze swoim zastępcem. Może to taktyczny wybieg? Może zrozumiał, że nie można skazać za wolność słowa? - zastanawiał się Pańtak.

Sebastian Kordel, adwokat spółdzielni tłumaczy nieobecność tłumaczył chorobą swojego klienta. - Mój stan zdrowia nie pozwalał mi osobiście doręczyć zwolnienia - opowiada i liczy, że Sąd uwzględni jego odwołanie - Wierzę, że proces wróci na wokandę.